



# *Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!*

Homilia w czasie Mszy Świętej, Koszalin, 1 czerwca 1991

1. „Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej (...). Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!” (por. Wj 20, 2-3).

Wybrał Bóg miejsce na pustyni: górę Synaj - i wybrał lud, któremu objawił siebie jako wybawcę z niewoli egipskiej - i wybrał człowieka, któremu powierzył swe przykazania: Mojżesza.

Dziesięć prostych słów. Dekalog. Pierwsze wśród nich brzmi właśnie tak: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.

2. Drodzy synowie i córki tej ziemi nad Bałtykiem. Nieraz współ z waszym biskupem patrzycie w stronę Góry Chełmskiej, która jest niewielkim nadmorskim wzniesieniem, ale uwydatnia się na tle rozległej pomorskiej równiny.

Czy słowa Boga wypowiedziane na Synaju nie odezwały się dalekim echem również tu, na tej górze? Kiedyś dalecy przodkowie, którzy tutaj żyli nad Bałtykiem, nie znali Boga żywego i prawdziwego. Szukali Go niejako „po omacku” (por. Dz 17, 27) w pierwotnych kultach i ofiarach. A kiedy przyszedł czas, że Słowo Boże znalazło tutaj miejsce w Kołobrzegu za czasów Bolesława Chrobrego, po niewielu latach pierwszy biskup Reinbern został wygnany - i stare wróciło na kilka jeszcze pokoleń.

Dopiero misjonarz - biskup Otto z Bambergu utrwalił chrześcijaństwo nad Bałtykiem i na całym zachodnim Pomorzu.

Wiele stuleci dzieli nas od tamtych czasów. Przecież wy sami jesteście tutaj od kilkudziesięciu dopiero lat - a wasz biskup Ignacy jest od roku 1972 zaledwie drugim z kolei po Reinbernie biskupem w Kołobrzegu.

**3. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. To pierwsze słowo Dekalogu, pierwsze przykazanie, od którego zależą wszystkie dalsze przykazania. Całe prawo Boże - wypisane niegdyś na kamiennych tablicach, a równocześnie wypisane odwiecznie w sercach ludzkich. Tak, że i ci, co nie znają Dekalogu, znają jego istotną treść. Bóg głosi prawo moralne nie tylko słowami Przymierza - Starego Przymierza z góry Synaj i Chrystusowej Ewangelii - głosi je samą wewnętrzną prawdą tego rozumnego stworzenia, jakim jest człowiek.**

To Boże prawo moralne jest dane człowiekowi i dane równocześnie dla człowieka: dla jego dobra. Czyż nie tak jest? Czyż nie dla człowieka jest każde z tych przykazań z góry Synaj: - „Nie zabijaj - nie cudzołóż - nie mów fałszywego świadectwa - czcij ojca i matkę” (por. Wj 20, 13-14. 16. 12). Chrystus ogarnia to wszystko jednym przykazaniem miłości, które jest dwoiste: „Będziesz miłował Pana Boga swego ponad wszystko - będziesz miłował człowieka, bliźniego twego jak siebie samego” (por. Mt 22, 37).

W ten sposób Dekalog - dziedzictwo Starego Przymierza Boga z Izraelem - został potwierdzony w Ewangelii jako moralny fundament Przymierza Nowego we Krwi Chrystusa.

Ten moralny fundament jest od Boga, zakorzenia się w Jego stwórczej, ojcowskiej mądrości i Opatrzności. Równocześnie ten moralny fundament Przymierza z Bogiem jest dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego. Jeśli człowiek burzy ten fundament, szkodzi sobie: burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze. Zaczynając od wspólnoty najmniejszej,

jaką jest rodzina, i idąc poprzez naród aż do tej ogólnoludzkiej społeczności, na którą składają się miliardy ludzkich istnień.

Jak bardzo prawo moralne - przykazania Boże - jest dla człowieka, na to wskazuje w sposób szczególnie wymowny sam Jezus Chrystus (w dzisiejszej perykopie ewangelicznej), kiedy mówi do zdumionych, a nawet zgorszonych stróżów litery Prawa: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27).

4. Tak. „Syn Człowieczy jest panem szabatu” (Mk 2, 28). On też jest Panem i gwarantem tego Przymierza Boga z człowiekiem, które jest Stare, Nowe i Wieczne.

Syn Człowieczy. Jezus Chrystus. W Nim dopełniło się nowe stworzenie. „Bóg, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem” (tak mówi Księga Rodzaju o dziele stworzenia, por. 1, 3) - „zabłysnął w naszych sercach (...) na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4, 6). Bóg jedyny, prawdziwy i nieobjęty dał nam poznać siebie, swoją niezgłębianą tajemnicę, w Jezusie Chrystusie. On - Chrystus - jest widzialnym obrazem niewidzialnego Boga. Jest Synem współistotnym, który stał się człowiekiem - Synem Człowieczym - rodząc się z Dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego. On - „Bóg z Boga, Światłość ze Światłości” (*Credo*), „zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej” (2 Kor 4, 6).

Niegdyś tu, nad Bałtykiem, ta sama jasność zabłysła w sercach ludzi u początku naszego tysiąclecia. Dziś błyszczy w waszych sercach.

My wszyscy, ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej w mocy Chrystusowego Odkupienia przez Krzyż, „jesteśmy wydawani na śmierć”, tak jak Chrystus przyjął śmierć na krzyżu - „aby życie Jego stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4, 11). Tak. Życie Chrystusa. Jego zmartwychwstanie. Poczynając od sakramentu chrztu, uczestniczymy w odkupieńczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Nosimy więc w sobie skarb, niewypowiedziany skarb życia Bożego. Jest to „przeogromna moc, która jest z Boga, nie z nas” (por. 2 Kor 4, 7). Taką mocą jest łaska chrztu, która czyni nas w Chrystusie synami Bożego przybrania.

Jako synowie Bożego przybrania podążamy na naszą Górę Chełmską nad Bałtykiem, tam, gdzie niegdyś dalecy nasi przodkowie na tej ziemi „szukali Boga po omacku”, przychodzimy ze światłem wiary. Przychodzimy, „nosząc w naszym ciele konanie Chrystusa, aby Jego życie objawiło się w naszym ciele” (por. 2 Kor 4, 10).

5. Jednakże, drodzy bracia i siostry - „ten skarb przechowujemy w naczyniach glinianych” (por. 2 Kor 4, 7). Czasy, w których żyjemy, ludzkość współczesna, europejska cywilizacja i postęp, mają już za sobą owo szukanie Boga po omacku - które jednak było szukaniem i do Niego jakoś prowadziło. Wszyscy odziedziczyli skarb. W Chrystusie otrzymali więcej jeszcze niż Dekalog. Któż jednak bardziej niż Chrystus - ukrzyżowany i zmartwychwstały - potwierdza moc tamtego pierwszego słowa Dekalogu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”?

Tylko też w mocy tego pierwszego przykazania można myśleć o prawdziwym humanizmie. Tylko wówczas „szabat może być dla człowieka” i cała humanistyczna moralność sprawdza się i urzeczywistnia.

„Stworzenie (...) bez Stworzyciela zanika” - głosi Sobór (*Gaudium et spes*, 36). Bez Boga pozostają ruiny ludzkiej moralności. Każde prawdziwe dobro dla człowieka - a to jest sam rdzeń moralności — jest tylko wówczas możliwe, kiedy czuwa nad nim Ten Jeden, który „sam jest dobry” jak kiedyś powiedział Chrystus do młodzieńca (por. Mk 10, 18).

6. Stąd, znad Bałtyku, proszę was, wszyscy moi rodacy, synowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo. Proszę, abyście nie pozwolili go zniszczyć. Abyście sklejali je z powrotem, jeśli popękało.

**Abyście nigdy nie zapominali:**

**„Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!”**

— **Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.**

— **Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.**

— **Czczij ojca twego i twoją matkę.**

— **Nie zabijaj.**

— **Nie cudzołóż.**

— **Nie kradnij.**

— **Nie mów fałszywego świadectwa.**

— **Nie pożądaj żony bliźniego twego.**

— **Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego jest”.**

**Oto Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata.**

**„Słowa Twoje, Panie, są prawdą. Uświęć nas w prawdzie” (por. J 17, 17).**

*Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:*

„Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże”.

Pragnę wyrazić moją radość, dziękczynienie za tę wspólną modlitwę w języku ojczystym, za to, że mogliśmy wspólnie kłaniać się Bogu przedwiecznemu, żywemu i prawdziwemu. Składając Najświętszą Ofiarę Jego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, która raz złożona na ołtarzu krzyża, trwa wiecznie, a równocześnie stale się odnawia na ołtarzach kościołów.

Wyrażam wdzięczność za przygotowanie do tego eucharystycznego spotkania diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej nad Bałtykiem. Dziękujemy za ten wiatr od morza, który nas tutaj dosięgnął zaraz po przybyciu na lotnisko i pokazał, jaki bywa. Wyrażam radość z tego, że mogłem modlić się wspólnie z moimi rodakami, ale także i z wielu gośćmi, przede wszystkim wśród biskupów koncelebrujących z zagranicy. Dziękuję przedstawicielom władz państwowych tu obecnym, przedstawicielom władz wojewódzkich i miejskich. Dziękuję również różnym wspólnotom, zrzeszeniom i reprezentacjom. Dziękuję w szczególności szkołom, uczelniom, zakładom pracy, Związkowi Rolników, kolejarzom z całej Polski. Dziękuję Związkowi Głuchoniemych, przedstawicielom Zakładów Cegielskiego z Poznania, Związkowi Kaszubów, Klubowi Inteligencji Katolickiej. Dziękuję wszystkim obecnym, również i spoza diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, a zwłaszcza z tej nadmorskiej, północnej części Polski.

W naszej modlitwie dzisiejszej w pamięci i sercu zgromadzonych były szczególnie obecne dzieci, ponieważ jest to Międzynarodowy Dzień Dziecka. Były one obecne tą bliskością, jaką zawsze miał dla nich Chrystus Pan. „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie”. Oby ten Dzień Międzynarodowy odnowił świadomość wielkości dziecka, odpowiedzialności za dziecko, odpowiedzialności rodzicielskiej i społecznej, aby odnowił w nas wszystkich tę miłość do dziecka, jaką objawił nam Jezus Chrystus.

Pragnę jeszcze podziękować pogodzie, pogodzie nadbałtyckiej. Już mówiłem o wietrze. Jeszcze trzeba dodać stare polskie porzekadło: „Słońce świeci, a deszcz pada”. Bo tak mniej więcej się to zaczęło układać, więc poszliśmy razem z księdzem biskupem Ignacym na Górę Chełmską i tam bardzo podziękowałem temu deszczowi, że padał, ale poprosiłem o pewne odroczenie. I trzeba przyznać, że okazał się bardzo słowny. Tak dalece, że w tej chwili możemy już powiedzieć: deszcz padał, ale teraz słońce świeci. Jest to dobra uwertura do mojego pielgrzymowania po Polsce. Dobra uwertura, tym bardziej, że wśród napisów, jakie widzę, na szczęście nie ma ich za dużo, jest także jeden zapraszający do Moskwy. Pojawił się tutaj arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, który wiecie, gdzie teraz stale rezyduje, administruje. I zaraz za nim przychodzi napis. To tyle tych dodatków na zakończenie.

A teraz „kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże”, a kłaniając się Tobie, który jesteś, Tobie, który jesteś Ojcem, Synem, Duchem Świętym, razem z wszystkimi zgromadzonymi proszę Cię o błogosławieństwo na dalsze drogi tego Kościoła na ziemi koszalińskiej i na całej ziemi polskiej, na dalsze drogi tego narodu, a także tego pielgrzyma, który przybył, ażeby jeszcze raz odwiedzić swoich rodaków.

*Teksty wydrukowano w ramach duchowego przygotowania parafii NMP Królowej Polski w Żninie do beatyfikacji Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II w dn. 1 maja 2011r.*